Nr. 2. Lwów, 15.V.1944.

Komunikat dla prasy.

Stosunki niemiecko-ukraińskie.

W miarę upływu czasu coraz dobitniej ujawnia się cicha współpraca między czynnikami niemieckimi a ukraińskimi bandami zbrojnymi. Wiele szczegółów na ten temat podaliśmy poprzednio. Naprowadzają one na wniosek, że Niemcy, w zamian za pomoc w zwalczaniu sowieckich spadochroniarzy i wzamian za ukraińską dywersję, prowadzoną po drugiej stronie frontu, biorą na siebie wobec Ukraińców pewne zobowiązania co do polityki w sprawie ludności polskiej. W ten sposób tłumaczy sobie ogół próbę wyrzucenia ludności polskiej ze Stanisławowa.

Ze wsi Hanaczów pow. Przemyślany, która po dwukrotnym napadzie band ukraińskich została w zupełności spalona i zginęło w walkach 104 osoby, cała ludność polska przeniesła się do Biłki Szlacheckiej i Czyżek, pow. Lwów, oraz do Lwowa. We wsi pozostało około 150 młodzieży wraz z wikarym, aby dopilnować resztek majątku i nie dopuścić do zniszczenia kościoła i szkoły. Ukraińcy oskarżyli jednak Polaków przed Niemcami, że w Hanaczowie przebywa partyzantka sowiecka i żydzi. W nocy z dnia 1 na 2.V. oddział Wehrmachtu z kilkoma armatkami otoczył Hanaczów i przystąpił do likwidacji Polaków. W walce zginął 1 Polak, 3 zostało rannych, a 4-ch zostało żywcem wziętych do niewoli, reszta uciekła.

W innych okolicznościach zachowują Niemcy po prostu całkowitą neutralność. W Zabrodziu odległym od Jaworowa 7 km, spalili Ukraińcy 8 gospodarstw, przy akompanjamencie granatów, karabinów maszynowych i automatów, słyszanych doskonale w Jaworowie. Tak samo dobrze był widziany pożar na przedmieściach Jaworowa. Żandarmeria stacjonująca w mieście, zupełnie się tym nie interesowała. Po wypadkach mordów w Drohomyślu, Lipowcu i Żmijowiskach ograniczono się do wysłania funkcjonarjusza dla spisania nazwisk poszkodowanych, nie zadając sobie nawet trudu przesłuchania rannych, kto był sprawcą ich kalectwa.

Tu i ówdzie jednak udaje się u władz niemieckich lokalnych czy oddziałów wojskowych sparaliżować intrygi ukraińskie i w ten sposób uratować życie i mienie ludności polskiej. Jako przykład podajemy doniesienia z Brzeżan i Złoczowa. Wypadek złoczowski świadczy jednak zarazem, na jakie niesłychane trudności i przeszkody natrafia się na każdym kroku.

Powiat Brzeżany. Mordy istnieją lecz sporadyczne. Ludność polska znajduje się w 5-u ośrodkach: Brzeżany, Hucisko, Kozowa, Taurów, i Budyłów, a nadto w kilkunastu wsiach. Likwidacja żywiołu polskiego jest tutaj utrudniona, gdyż wojska niem. stoją prawie w każdej wsi. Również niektóre oddziały niemieckie nie zbyt przychylnie usposobione do Ukraińców stoczyły walkę z jednym z oddziałów UPA pod Brzeżanami. W walce tej Niemcy zastrzelili około 500 Upowców, a ostatnio przeprowadzili pacyfikację Wierzbowa, gdzie na miejscu zastrzelili 40 Ukraińców, a nadto zabrali około 200 osób mężczyzn i dziewczyn i wywieźli do Rzeszy na roboty.

Złoczów: Akcja Polskiego Selbstschutzu przy poparciu Ortskomendantury doprowadziły do wykrycia kilku składów broni, tajnego szpitala, aresztowania kilku wybitnych Ukraińców i pacyfikacji kilku wsi ukraińskich. Mordy więc na Polakach były mniejsze. Akcja 2 kompanii SS Hałyczyna które chciały zniszczyć polską wieś Kozaki, też spełzła na niczym, bo Ortskomenda przysłała Kozakom na pomoc wojsko i tanki.

W Złoczowie Ortskomenda Wehrmachtu była przyjaźnie do Polaków usposobiona. Z jej inicjatywy powołano do życia nowy Magistrat z burmistrzem starorusinem i zastępcą burmistrza Polakiem, oraz Radę przyboczną złożoną z 8 Polaków i 2 Ukraińców. Nadto w Złoczowie został powołany do życia Oddział Polskiego Selbstschutzu w liczbie 12 ludzi i takie oddziały miały być powołane w szeregu wsi powiatu. Tymczasem dnia 3. maja br. przybyły z Przemyślan i Lwowa oddziały Gestapo, otoczyły

Ortskomendę, aresztowały komendanta Sawicza, oraz wszystkich Polaków, którzy w tym czasie byli w Ortskomendzie, następnie zastępcę burmistrza inż. Gostyńskiego, ks. Saltera proboszcza z Nicynia, komendanta Selbstschutzu i jego zastępcę, razem 40 osób narodowości polskiej i wszystkich odstawiono na Zamek. U wszystkich aresztowanych przeprowadzono rewizje, nadto rewizje odbyły się we wsiach: Kozaki i Uszni, gdzie też kilka osób aresztowano. Dopiero od 8.V. zezwolono dostarczać żywność aresztowanym.

Ortskomendantura nie dopuszczała do napadów na ludność polską, a nawet przeprowadziła w kilku wsiach ukraińskich pacyfikację. Ogólnie przypuszcza się, że aresztowania nastąpiły na szereg fałszywych ukraińskich donosów i na interwencję i na interwencję we Lwowie Bisanza D-cy SS Dywizji Hałyczyna.

Metody ukraińskie.

Jak perfidna jest dusza ukraińska świadczy następujący fakt z Tłumacza. W marcu w chwili cofania się pozostało w Tłumaczu 3-ch Niemców, którzy ukryli się u Polaków. Jednego Ukraińcy wydali bolszewikom, i ten został rozstrzelany, dwu pozostałym udało się przeżyć pobyt bolszewików. Gdy wkroczyły wojska niemieckie, Ukraińcy zasypali Niemców atakiem doniesień na Polaków, że strzelali do wojsk. niem. pomagali Bolszewikom i t.d. Niemcy już zamierzali zrobić pacyfikację na Polakach, lecz uratowani przez Polaków dwaj Niemcy zgłosili się do D-wa Wehrmachtu i przedstawili rzeczywisty stan rzeczy. Dzięki temu Polacy uniknęli strasznego losu i kilkunastu Ukraińców zostało rozstrzelanych.

Współpraca SS Dywizji Hałyczyna z bandami UPA

Bardzo wymowny w tej sprawie felieton p.t. "Wpered na woroha" pomieściły oficjalne Lwiwski Wisty z 10.V. Autorem felietonu jest SS-sprawozdawca wojenny Stefan Konrad, członek SS-strzeleckiej dywizji "Galicja". Oddziałek tej dywizji wyrusza na nocną patrol zafrontowego obszaru, po którym hasają bolszewiccy partyzanci. W pewnym miejscu w ciemnościach widzą tabor z 24 fur i kilkunastu ludzi na koniach.- "Bandyci, czy kto inny?"-Przed nami stali ludzie, ubrani w zwyczajne ubrania, z przewieszoną przez ramię różnorodną bronią. Były to grupy i tabor ukraińskich partyzantów, walczących przeciwko bolszewickim bandom, czyszcząc z nich poszczególne wsie". Następuje najdokładniejszy opis współdziałania SS z tymi partyzantami, nawet wizyta w jakimś "powstańczym sztabie". Kim są partyzanci, wyjaśnia ten "powstańczy sztab". Jest to poprostu UPA, Ukraińska Powstańcza Armia, ramię SS "Galicja", a tym samym i Niemców.

Bandy ukraińskie wobec własnego społeczeństwa.

Stosunek band z pod znaku UON, UPA, UNS i wszystkich innych przybudówek do własnego ukraińskiego społeczeństwa cechuje twarda dyscyplina i terror. Donosiliśmy już o wypadkach mordowania małżeństw mieszanych. Ukraińskie pochodzenie męża lub żony nie ratowało od śmierci. Tak samo śmierć spotyka tych Ukraińców, którzy żywią jakiekolwiek propolskie sympatie. W pow. jaworowskim np. w gminie Bonów, zamordowali swego proboszcza, gr. kat. księdza Kruszyńskiego za to, że był przyjacielem Polaków. Systematycznie też tępią własnych komunistów, co w tarnopolszczyźnie nabiera np. rozmiarów pogromu. Śmiercią jest karane każde wyłamanie się z pod rozkazów. Chłopi ukraińscy składają na rzecz tych organizacyj kontyngenty.żywnościowe, płótno, nieraz ostatnie buty, pieniądze, dostarczają stale podwód na bandyckie wypady, brani są do robót przy kopaniu rowów w lasach, budowie bunkrów i ziemianek. Wszystko to wykonują ze ślepym posłuszeństwem, aby nie narażać się na śmierć. Prowadzą też wywiad wśród Polaków i wskazują ofiary ukraińsk mostwa podczas napadów. Ostatnie grupy UPA pilnują dróg, aby Ukraińcy

ludność nie usiłowała uciekać przed bolszewikami na zachód. Wyjeżdżających zawracają pouczając, że zobowiązani są zostać na miejscu i oddać się im do dyspozycji.

Około sprawy następcy metr. Szeptyckiego.

Głuche wiadomości dochodzące z góry Jura donoszą o coraz bardziej pogarszającym się stanie zdrowia metr. Szeptyckiego. Bliscy mu Ukraińcy twierdzą, że zabija go nie tyle starość i choroby, co troska o los ukraińskiego narodu i grecko-katolickiej cerkwi. Sam starzec jak wiadomo, witał wkraczające wójska niemieckie w r. 1941 specjalnym listem pasterskim. Na początku wyraźnie deklarował się po stronie niemieckiej, czego dowody złożył w licznych pismach, oświadczeniach i posłaniach, drukowanych w tym czasie w "Lwiwskich Ukraińskich Szczodennych Wistiach". Tymczasem, po trzech prawie latach, wojska sowieckie stanęły znowu przed Lwowem. W Moskwie siedzi patriarcha, mianowaniec Stalina, który w imię "jedności" i "braterstwa" narodu rosyjskiego i ukraińskiego zechce wyprać wszelkie ślady unii, nie gardząc w tym dziele pomocą NKWD. Ręce ukraińskiego narodu są zbroczone krwią. Zbrodnie wołają o pomstę do nieba i świata. Kiedyś wypłyną i pociągną za sobą winowajców. To też Szeptycki rzeczywiście nie ma spokojnych dni starości, choruje i może bliskie są dni jego końca.

Sprawa następcy Szeptyckiego została rozstrzygnięta jeszcze przed laty na rzecz obecnego arcybiskupa dra Józefa Ślipego, 52-letniego lwowskiego koadiutora i rektora gr. kat. akademii duchownej we Lwowie. Ukraińcy robią mu obecnie wielką propagandę. W "Lwiwskich Wistiach" z niedzieli 7 maja, pojawił się obszerny artykuł z okazji trzydziestolecia jego działalności literacko-naukowej. W publikacji omówiony jest pokrótce owoc jego 125 drukowanych prac z zakresu teologii, filozofii, sztuki, dogmatyki, zagadnień unijnych, patrologii, historii kościoła, kaznodziejstwa, podróży i tp. Ks. Ślipyj wiele z tych prac pisał po łacinie. Otarł się też o kulturę zachodnią. Ukraińcy nazywają go "rzymianinem". Nas zaciekawi stosunek tych prac do Polski i sprawy polskiej. Jest on nam wrogi - i to w miarę upływającego czasu coraz bardziej bezapelacyjny. Wrogość ta wpływa na obiektywizm prac. Ostatni artykuł ks. Ślipego o św. Jozefacie, "pierwszym unijnym świętym", zamieszczony w "Lwiwskich Wistiach", pomijając zasadnicze historyczne fałsze, jest wprost paszkwilem na naszą historyczną przeszłość.

O sprawach tych warto pamiętać.

Działalność komunistyczna.

(Jak donosi K.B.), na odcinku działalności komunistycznej notuje się dalszy wzrost aktywności. Z rozkazów wyższych zlikwidowano na tym terenie PPR, która zresztą od początku była bardzo słaba na naszym terenie. Jedynym więc politycznym komunistycznym czynnikiem pozostaje KP /b/ U, z jej komsomolską przybudówką. Sztab rejonowy kładzie pilny nacisk na wprowadzenie jak największej ilości komunistycznych agentów do polskich organizacyj i na ustalenie personaliów tych organizacyj.

Obecnie prowadzą komuniści intenzywną propagandę "szeptaną", rozszerzając np. wiadomości o rzekomych sowieckich ekskuzach i żalach na temat bombardowania Lwowa, że bomby spadły nie zawsze tam, gdzie były skierowane i td., co wszystko razem jest blagą i ma znaleźć w społeczeństwie zrozumienie i przebaczenie dotkliwych ciosów dwu ostatnich bombardowań.

Co jest u bolszewików.

Wiadomosci, które posiadamy od ludzi jacy zbiegli z tamtych stron frontu albo przez krótki czas byli pod bolszewikami, dają możność stworzenia syntetycznego obrazu tego co się tam dzieje.

I tak wszyscy stwierdzają, że wojsko rosyjskie, a szczególnie piechota jest b. licho ubrana i b. rożnorodnie. Przeważa element b. młody lub starzy nawet wyżej lat 50-u. Lepiej ubrani są tankiści. Oficerowie mają epolety jak za czasów carskich, dyscyplina jest duża, a różnica między oficerem a żołnierzem mała. Żołnierz ma odrębne kuchnie a oficerowie odrębne tak, że armia niemiecka jest bardziej demokratyczną i mniejszy rozdział jest u niej między żołnierzem a oficerem. Wyćwiczenie żołnierzy jest różne, u jednych większe u drugich b. małe. Spotyka się żołnierzy, których przeszkolenie nie wynosiło więcej jak 6 tygodni, jakkolwiek zasadniczo według opowiadań żołnierzy ma wynosić 6 mieś. W wojsku czuć zmęczenie wojną i wszyscy opowiadają sobie, że gdy Anglia i Ameryka zrobią drugi front, to będzie pokój. Żołnierz jednak jak i przedtem naładowany jest frazeologią wyzwolenia i mówi o tym, że obecnie wyzwala Zachodnią Ukrainę, a później będzie wyzwalał Polskę. O Polsce mówi przychylnie, lecz rozumie ją jako Polskę Wasilewskiej, a nie inną. O rządzie Polskim w Londynie nie wie nic, a ci którzy wiedzą, mówią, że to rząd kapitalistów i reakcjonistów i taki rząd w Polsce być nie może.

Na całym terenie zajętym przez bolszewików, a to na terenie 6 powiatów woj. Tarnopolskiego, wszędzie prawie są władze polityczne powiatowe, w większości wypadków są to ci sami urzędnicy, którzy byli przed r. 1941, na tym terenie. Językiem urzędowym jest język ukraiński, a przytem język rosyjski i polski tolerowany. We wszystkich radach miejskich są Polacy, Ukraińcy i Żydzi. W większości gromad tam gdzie tylko są Polacy, są wzięci do zarządów i rad gromadzkich i gminnych. Już dzisiaj na mitingach mówi się o wyborach gromadzkich i innych. Milicja złożona jest przeważnie z Polaków, ale nadto są w niej Ukraińcy i Żydzi, a komendantami są Żydzi, Ukraińcy i Polacy.

Zależnie od oddziałów postępowanie wobec ludności jest b. różne. Niektóre oddziały zachowują się przyzwoicie, lecz inne rabują wszystko, niszczą i gwałcą dziewczęta. Wszyscy piją wódkę masowo i to nie tylko monopolkę, ale też i samogonkę.

Właściwie do dnia dzisiejszego formalnego poboru nie zrobiono, lecz już wielu służy w armii rosyjskiej. Oddziały bowiem wszystkie na swój sposób uzupełniają się przez ochotników na miejscu. Ochotnikiem jest często schwytany w różnych okolicznościach, przed którym postawiono kartkę do podpisania: albo wojsko albo kula. Niema do tych czas wypadku, by ktoś odmówił. W taki sposób wciela się tak Polaków jak i Ukraińców. Na terenie tych powiatów oblicza się, że kilka tysięcy już wciągnięto do wojska. Nadto ciągle się agituje Polaków, by wstępowali do Armii Polskiej Berlinga. Co pewien czas następuje wywózka do robót w Rosji. Zaciąg odbywa się ochotniczo i przymusowo. Biura pośrednictwa pracy stworzone przez Niemców pozostały po stronie sowieckiej. Niektóre wsie zostały w całości ogołocone z mężczyzn w wieku od 17 do 52 lub od 16 do 60. W każdym powiecie postępowanie jest inne i ogłoszenia co do obowiązku pracy i wieku wzywanych są różne. Z żywnością narazie nie najgorzej, bo teren ten był w zboże zaopatrzony, a ludność nie została zrabowana, ze względu na brak czasu. Kartek niema. Chleb wypiekają piekarnie i pewną ilość sprzedają. Ogonki sławne za sowietów w latach 1939-41 są tam z powrotem.

Hieny

W czasie ostatnich bombardowań Lwowa ucierpiał też cmentarz Łyczakowski, gdzie uległo uszkodzeniu sporo grobowców. Stwierdzono, że jacyś złoczyńcy przeszukują grobowce i obrabowują je z kosztowności, pierścionków, złotych zębów i tp. Okazuje się, że złoczyńcami tymi są przeważnie żołnierzy z R O A /Ruskaja Oswoboditielnaja Armia/ stacjonujący obecnie dość licznie we Lwowie. Jeszcze jeden dowód poziomu moralnego tych ludzi.